

Odeszła polska Simone Veil

Autor tekstu: **Nina Sankari**

4 stycznia 2008 roku na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach odbył się pogrzeb Marii Jaszczukowej. Żegnały ją poczty sztandarowe Stronnictwa Demokratycznego oraz Związku Kombatantów i b. Więźniów Politycznych, dwóch organizacji spośród wielu, których zmarła była członkinią za życia, garstka feministek oraz przedstawiciele innych organizacji, przyjaciele i rodzina; razem około 60 osób. Tylko tyle.

Może trzaskający mróz odstraszył tego dnia ludzi od przyjscia na Powązki, by odprowadzić w ostatnią podróż tę niezwykłą kobietę. A może to inny chłód kryształkami lodu skuł serca i pamięć tych, którzy powinni byli pamiętać.

Kim była Maria Jaszczuk?

W mowie pożegnalnej na Powązkach Ewa Dąbrowska-Szulc, Przewodnicząca kobiecej organizacji „Pro Femina”, powiedziała: Wielka Brytania miała swoją Mary Woolstonecraft, Francja miała Simone Veil, a Polska — Marię Jaszczuk.

Urodziła się 30 maja 1915 roku w rodzinie o postępowych tradycjach. Jej ojciec, Stanisław Guzicki, był jednym z prekursorów polskiego ruchu wolnomyślicielskiego, profesorem Politechniki Warszawskiej, aktywnym działaczem robotniczym. Wojna przerwała rozpoczęte przez nią studia, które ukończyła na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego już po wojnie.

Podczas II Wojny Światowej Maria Jaszczuk działała w konspiracji, między innymi w szeregach Gwardii, później Armii Ludowej. Była aresztowana i wielokrotnie przesłuchiwana na Szucha przez Gestapo, następnie uwięziona na Pawiaku, a wreszcie wywieziona do obozu koncentracyjnego Auschwitz. W obozie hitlerowskim współorganizowała akcje pomocy dla więźniarek pochodzenia żydowskiego. Jej wstrząsające wspomnienia z okresu pobytu w obozach koncentracyjnych były publikowane po wojnie w książkach i prasie, ostatnio w tygodniku „Przegląd”: [Przeżyłam Oświęcim](#). Oto mały fragment:

Zsiniałe wargi w różnych językach szeptały słowa rozpacz, jakichś ostatnich poleceń, modlitwy. Czyjeś ręce chwyciły kurczowo moje palce. Gorączkowy, zduszony szept: - Ty aryjka, ty może przeżyjesz, zapamiętaj, powiedz, co tu było! Ktoś wołał: - Mam córkę w dwudziestym bloku, nie mówcie jej, że poszłam do komina. Powiedzcie, że w transport! Rozumiecie? W transport!...

Maria Jaszczuk uczestniczyła w Marszu Śmierci wraz innymi więźniarkami, które hitlerowcy tuż przed wyzwoleniem obozu wypędzili z Auschwitz do obozu w Ravensbrück. Bez jedzenia i picia, kobiety były pędzone przez trzy dni i trzy noce, mając za jedyne pożywienie ukradzione Niemcom w obozie kostki cukru zagryzane w ukryciu śniegiem, potem jechały przez kolejne trzy dni na mrozie w odkrytych wagonach. Wraz z grupą więźniarek została uratowana przez Szwedzki Czerwony Krzyż i wywieziona z Ravensbrück do Szwecji, gdzie kobiety znalazły opiekę i możliwość powrotu do zdrowia. Mimo propozycji pozostania w Szwecji Maria Jaszczuk powróciła w 1945 r. do Polski i zaangażowała się czynnie w działalność polityczną i społeczną.

Była aktywną działaczką Stronnictwa Demokratycznego, z ramienia którego otrzymała mandat poselski do Krajowej Rady Narodowej, a następnie do Sejmu Ustawodawczego i Sejmu PRL. Zaraz po wojnie Maria Jaszczuk rozpoczęła swoją długą i bardzo ważną działalność w ruchu kobiecym. Współtworzyła Ligę Kobiet i najpopularniejszy wówczas wielonakładowy tygodnik „Przyjaciółka”. Kierowała wojewódzką organizacją Ligi Kobiet w Katowicach. Ponadto działała w prezydium Komitetu Obrońców Pokoju, Komitetu do spraw Walki z Analfabetyzmem, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, była aktywnym członkiem wielu innych organizacji społecznych.

Maria Jaszczuk przez wiele lat była aktywna zawodowo, pracując m.in. na stanowisku Dyrektora Departamentu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, gdzie odpowiadała za sprawy socjalne czy Dyrektora Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia”, którego była współtwórcą. Kierowała również redakcją wydawanego przez Biuro pisma „Opinia” uznawanego za wzorcowy poradnik dla konsumentów.

Po przejściu na rentę Maria Jaszczuk czynnie angażowała się w działalność Komisji Socjalnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W ostatnich latach działała w organizacji zrzeszającej byłych członków OMS „Życie”.

Historyczna rola, którą odegrała Maria Jaszczuk w Polsce, była wynikiem połączenia jej zaangażowania w działalność polityczną z działalnością na rzecz kobiet. 27 kwietnia 1956 roku była ona posłanką-sprawozdawczynią w debacie sejmowej nad ustawą dopuszczającą aborcję. Warto przypomnieć przy okazji, że wśród 2 posłów, którzy zabrali w tej debacie głos przeciwko ustawie, był pisarz Jan Dobraczyński, cieszący się taką estymą niedawnego Ministra Edukacji Narodowej. W dużej mierze dzięki wystąpieniu Marii Jaszczuk podczas 22. posiedzenia VIII sesji Sejmu została uchwalona ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży większością głosów (przeciw pięciu). Tym samym Maria Jaszczuk przyczyniła się do tego, że w Polsce przez 33 lata zabieg aborcji był legalny, a kobiety mogły decydować o swoim ciele i losie. Warto również przy tej okazji przypomnieć, że ustawa wcale nie została „narzucona przez komunistów”, a już przed wojną szeroko była dyskutowana kwestia dopuszczalności aborcji ze względów społecznych w okresie prac legislacyjnych nad kodeksem karnym z 1932 r.

Mogło się wydawać, że w 1956 r. horror boyowskiego „Pieśla kobiet” bezpowrotnie odszedł do lamusa historii. Niestety, stało się inaczej. Dzisiaj Polska (po Malcie i Irlandii) ma jedną z najbardziej rygorystycznych ustaw antyaborcyjnych w Europie, dopuszczających aborcję tylko przy zaistnieniu przesłanki zdrowotnej, eugenicznej lub kryminalnej, przy czym nawet to restrykcyjne prawo nie jest przestrzegane. Pieślo powróciło, a raczej zostało reaktywowane, jak pokazują przypadki Alicji Tysiąc, której odmówiono wykonania aborcji skazując ją na pogorszenie zdrowia, czy Barbary Wojnarowskiej, której odmówiono wykonania badań prenatalnych (żeby nie było wskazań do wykonania aborcji), skazując na urodzenie dziecka z ciężką wadą, czy Agaty Lamczak, której odmówiono aborcji, skazując ją na śmierć. Te oraz inne przypadki zostały opisane w publikacji ["Pieślo kobiet trwa"](#), która powinna stać się lekturą obowiązkową posłów do Sejmu. Odpowiedzialność za te tragedie spada nie tylko na lekarzy, którzy odmawiają wykonania legalnych, przewidzianych prawem zabiegów, ale przede wszystkim na posłów, którzy poddając się presji Kościoła Katolickiego uchwalili nieludzkie prawo.

Czy Polki ponownie mają mieć do wyboru pieślo za życia lub pieślo po śmierci?

Nina Sankari

Magister filologii rosyjskiej po studiach w b. ZSRR, magister języka i cywilizacji francuskiej po studiach na Sorbonie, uczyła francuskiego w College St. Elie w Libanie. Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-01-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5690) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5690>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl